



Kraków

Kraków – warto wiedzieć

Ostatni wykład Leonarda da Vinci

2 maja br. przypada pięćsetna rocznica śmierci Leonarda da Vinci (1452–1519). Poniżej przedstawiamy fragmenty rzekomego Ostatniego wykładu Leonarda da Vinci w jego Akademii Medyolańskiej (1499) – kompilacji myśli i twierdzeń rozproszonych w jego rękopisach, sporządzonej przez Josephina Peladana (1858–1918), a przetłumaczonej przez Zenona Przesmyckiego „Miriamą” (1861–1944).

Fot. Wikipedia



Leonardo da Vinci – autoportret

Pragniecie usłyszeć, w przemówieniu pożegnalnym, ducha mojej nauki. I owszem, przystaję chętnie, acz duszę mam smutniejszą, niż w on dzień, gdy na ścianie refektarza wyszło na jaw złowrogie olejów działanie. Ach! budowle Bramanta opuszczone. Książę utracił państwo, majętności, wolność... i nic z tego, co przedsiębrał, nie jest ukończonych... Wytrwałość broni nas od zniewag losu, jak odzienie od

urazów zimna. Podobnie jak pomnażamy suknie, gdy zimno się zwiększa, zdwójmy wytrwałość w dobie wielkich urazów życia, aby dusza nasza nie poniosła szwanku. I pytajmy doświadczenia, tej najbardziej gorzkiej, ale najpewniejszej wyroczni. (...)

Słodki uśmiech ust kobiecych, który urzekł całe życie Danta, my możemy go okazywać wszystkim i przez wieki całe. To, co jest jeno mgnieniem w rzeczywistości, my umiemy przeciągać poza długowieczność patryarchów. Przez to jesteśmy panami czasu. Wielorakość języków, Babel nieustanna, przeszkadza ludziom rozumieć się wzajem. Węgrzyn, Esklawon nie pojmą ojczenaszu wypowiedzianego po tokańsku. Malarstwo, jednak dla wszystkich język oczu, zrozumie Turek nie gorzej od Lombardczyka. Zmuszamy dziecko, a ono płacze, ucząc się liter. Pokażcie mu rysunek: odczuła treść obrazu bez nauki.

Nauki są prostymi żołnierzami sztuki: pomagają jej do wyrażania z całą ścisłością najniedostrzeżeńszych, najnieuchwytniejszych rysów ducha. Rozległość i pewność wiedzy stanowią podstawę każdego zawodu. Cudowna harmonia wiąże między sobą rzeczy stworzone, i oko malarza wydobywa pierwiastki swej sztuki z widowiska życia. Bicie skrzydeł ptasich da wam rysunek powieki, fala konająca na piasku wskaże odruchy uśmiechu. Znajdowałem na niebie blaski dające się zastosować w spojrzeniu, a kwiaty nauczyły mnie póź dla rąk. (...)

Wszystkiego nie masz w książkach: opis daje zaledwie słabe pojęcie o rzeczach, podczas gdy sztuka okazuje rzeczy same i z różnaitości ich umie jednako tworzyć widzenia zachwycające i straszne. Ona jest panem i bogiem form. Gaj czy pustynia, śnieg czy skwar letni ukazują się wedle jej woli; ona wznosi góry, wyżłabia doliny, lub rozciąga wzdłuż fal gładkie piaszczyste wybrzeża. Wszystko, co istnieje we wszechświecie przez istotę, obecność i wyobraźnię, wszystko to ona ma w duchu i w ręku; a ręce jej są tak potężne, że stwarzają harmonię przez proporcje uchwycone na pierwszy rzut oka. Zgłębiałem magię, aby wiedzieć, co jest rzeczywistego w tych niezwykłe żywiących uroszczeniach poszukiwaniach. Ołówek mój rozkazuje duchom lepiej niż różdżka czarnoksiężka, bo ja umiem wywołać anioła z arkusza papieru. (...)

Księża wyrzucają nam, że rysujemy podług dzieła Pańskiego, w dzień Pański! Ganią nas również, iż malujemy przedmioty świeckie! O bezmyślni! Cóż jest świeckie? Co święte? Nie oglądamyż wielkości Boga w drobnej muszelce, w kwiatku polnym, w listeczku każdym? Twarz uśmiechniona, młode i piękne ciało w podrzucie — nie ujawniają Opatrzności? Nie mówiłże Jezus o kwieciu polnym? Podobał sobie między Martą i Maryą, mówił łagodnie z Samarytaninem i z Magdaleną. A my nie mielibyśmy prawa malować tych świętych kobiet, ni czynić ich pięknymi! (...)

Oto upomnienie, jakie zwracam zawsze do tych, co zdolni są je zrozumieć. Bóg, przez miłość dla swego stworzenia i przez zlitowanie nad naszą nędzą, pozwolił nam tworzyć wizerunki, które nas przeżywają. Wojownik znany jest tylko dzięki historykowi. Malarz broni się sam od zapomnienia i oddaje swym opiekunom i dobroczyńcom wzajemną w obliczu potomności usługę; bo pamięć jego, zamiast się zacierać, coraz świetniejszym z biegiem czasów jaśnieje blaskiem: on, co wyobrażał świętych, sam staje się świętym, i wierni sztuki czczą go zgłębiając.

Kawiarnia Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności zaprasza na kolejne spotkanie. Profesor Eugeniusz Szumakowicz (Politechnika Krakowska) przedstawi wykład pt. Dziedzictwo Leonarda da Vinci. Profesor Szumakowicz jest filozofem, psychologiem i matematykiem. Kierował zakładem Filozofii i Etyki PK. W latach 1999–2002 był prodziekanem Wydziału Fizyki, Matematyki i Informatyki PK. Jest autorem takich książek, jak Granice sztucznej inteligencji, Świat przyrody, świat człowieka, Intelakualny spacer po matematyce z domieszką filozofii.

Zapraszamy 8 kwietnia (poniedziałek) o godz. 18.15 do Dużej Auli PAU, ul. Sławkowska 17, I p. Wstęp wolny.



Prof. Eugeniusz Szumakowicz

Fot. Jan Zych